młyn
nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

Nr 7 (46)
18 marca 2005

forum młyna

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie www.gj.com.pl

XIV MIĘDZYNARODOWY PRZEGLĄD PIOSENKI MŁODZIEŻOWEJ
ŚPIEWAJMY WSZYSCY
JAROCIN 2005
17-19.03. **JAROCIN**, JOK, WIĘCEJ NA OSTATNIEJ STRONIE "MŁYNA"

HOMO TWIST
18.03. **POZNAN**, CK ZAMEK, GODZ. 20.00. BILETY 15 ZŁ

FARBEN LEHRE, AKURAT, HAPPYSAD, DJ BIGOS
18.03. **POZNAŃ**, U BAZYLA, GODZ. 18.00

LECH JANERKA
19.03. **POZNAŃ**, BLUE NOTE, GODZ. 20.00

KULT
19.03. **LESZNO**, DK KOLEJARZ, GODZ. 19.00

INDIOS BRAVOS
20.03. **POZNAŃ**, BLUE NOTE, GODZ. 20.00

młyn
nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

MŁYN: Nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyn" lub e-mail: mlyn@gj.com.pl

MŁYNOWCY: Anna Filipowiak, Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Julia Kaczmarek, Paweł Spera, Przemysław Świdurski.

viva italia

Znakomita włoska kuchnia, gorąca pizza, a także smaczne cappuccino, to tylko niektóre z wielu atrakcji DNIA WŁOSKIEGO, który odbył się 8 marca w auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1.

Włoskie kareoke

Już od kilku lat w ZSP1, **Szkolny Klub Europejski „Jedynka"**, na czele z jego opiekunką Hanną Czerniak, organizuje dni przybliżające kulturę i tradycję państw Unii Europejskiej. W tym roku bohaterem dnia był kraj długiego makaronu i pizzy, czyli WŁOCHY. Cała impreza rozpoczęła się akademią, której głównymi bohaterami byli uczniowie 1 klasy Technikum Ekonomicznego, a także czwórka maturzystów.. Ciepło przyjęta cześć artystyczna, była tylko przedsmakiem tego co czekało na wszystkich odwiedzających tego dnia, aulę szkoły. Największym zainteresowaniem cieszyła się oczywiście „Kuchnia Włoska". Sałatki, ciastka, makarony pod różną postacią, a także inne pyszności zostały wcześniej przygotowane przez uczniów „Jedynki". W czasie imprezy można było również kupić gorącą pizzę, a także skosztować smacznego cappuccino. Równie wielkie zainteresowanie wzbudziło „włoskie karaoke", a także inne konkursy, w których nagrodami były cenne książki, m. in. przewodniki, włoskie słowniki, rozmówki oraz wiele innych gadżetów, związanych z Unią Europejską (głównym sponsorem nagród było Starostwo Powiatowe w Jarocinie). Przez cały czas można było zapoznawać się ze zdjęciami oraz wieloma ciekawymi informacjami dotyczącymi kraju, którego terytorium jest słynny europejski „but". Impreza została ciepło przyjęta przez wszystkich uczestników i na pewno w przyszłym roku możemy spodziewać się jej kolejnej edycji. Pytanie tylko, który kraj tym razem wezmą pod lupę klubowicze SKE „Jedynka"?

PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI

Czy szkoła może być miejscem, do którego lubisz chodzić, czy można zburzyć mur między nauczycielami, a uczniami? Jak to zrobić? Jaka jest Wasza szkoła, nauczyciele i uczniowie? Co chcielibyście w niej zmienić? Piszcie do nas. Otwieramy dyskusję na temat budy. Być może Wasze opinie przyczynią się do tego, że w naszych szkołach coś się zmieni.
Dziś publikujemy fragmenty listu, który otrzymaliśmy od Asi. Czekamy na kolejne, które można przysyłać pocztą lub mailem młyn@gj.com.pl. Można też napisać swoją opinię na naszym forum www.gj.com.pl

szkoła jest jak kibel

Przeczytałam wydanie „Młyna", gdzie był zamieszczony artykuł o szkole. Zainteresował mnie fragment książki pt. „Z budy. Czy spuścić ucznia z łańcucha". Jest on ciekawy i jest w nim sporo prawdy. Oto, jak ja widzę swoje gimnazjum.

Nauczyciele, a raczej nauczycielki, myślą na lekcjach tylko o tym, jak wyglądają, czy mają ładny makijaż i takie tam. W każdym razie najmniej skupiają się na prowadzeniu lekcji. Nauczyciele nie są lepsi - spóźniają się, w trakcie lekcji wychodzą nawet na papierosa! Oczywiście nie wszyscy, ale znajdzie się kilku, a może nawet kilkunastu.

Kolejnym tematem do dyskusji są uczniowie. Moja klasa jest jedną z nielicznych - dość spokojnych. Zdarzają się klasy, które na lekcjach słychać w sali obok, a nawet dalej.(...)

A oto kolejne uchybienie: komórki na lekcjach. W mojej klasie wszyscy mają komórki, ale wyciszone, a nauczyciele oczywiście nie! Piszą sobie SMS-y, gadają, czy grają, podczas gdy my przepisujemy podręcznik! Normalny skandal. Być może powiedzonka: „Szkoła jest, jak kibel - chodzisz, bo musisz" wydaje się banalne, ale po głębszym zastanowieniu sensowne.(...) Nie napiszę, które to gimnazjum, ale zapewniam - jedno z „lepszych" w Jarocinie.

Asia

Asia otrzymuje od nas książkę Dariusza Chętkowskiego. Nagroda czeka w redakcji.

rozwiązywali światowe problemy

Trzech licealistów z ZSO im. T. Kościuszki w Jarocinie uczestniczyło w międzynarodowej imprezie pod nazwą POLMUN w Gorzowie Wielkopolskim.

„POLMUN" (Polish Model United Nations), czyli polski model Organizacji Narodów Zjednoczonych już po raz piętnasty zorganizowało II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Gorzowie. Licealiści: Michał Andrzejewski, Krzysztof Kin, Paweł Spera, jako delegaci reprezentowali Ukrainę. Przedtem musieli zapoznać się ze sytuacją społeczno - gospodarczą i polityczną tego kraju oraz przygotować rezolucję z trzech tematów: prawa człowieka, problemy mniejszości narodowych oraz kwestia zadłużenia państw najuboższych. - *Po raz kolejny w przeciągu trzech dni nie dano nam odpocząć. Najpierw zapoznaliśmy się z systemem działania ONZ, biorąc udział w pracach poszczególnych komisji, gdzie opierając się na własnej wiedzy i przygotowanych wcześniej projektach próbowaliśmy stworzyć wzorcową rezolucję* - mówi Paweł Spera. Następnie czekał ich ostry bój na argumenty oraz pozyskiwanie sojuszników chętnych poprzeć ich stanowisko. Całość obrad, zarówno oficjalnych jak i mniej formalnie spotkali, odbywała się w języku angielskim. W tym roku do Gorzowa zjechało ponad 250 delegatów i 50 nauczycieli z aż 7 krajów m.in. Ukrainy, Białorusi, Czech, Francji, Szwajcarii i Włoch. Młodzież szybko się zaprzyjaźniła - *Wszyscy chętnie spotykaliśmy się razem wieczorem na mieście, gdzie po dniu ciężkich debat mogliśmy w luźnej atmosferze poszerzać umiejętności językowe i pogłębiać znajomości* - opowiada Paweł. Dodaje, że Gorzowski POLMUN to niezła zabawa i bardzo dużo przydatnej wiedzy.

wpn

więcej o POLUMN na stronie: www.2logorzow.pl/polmun

(nie)łatwa próbna

Próbna matura w „starym stylu" odbyła się w dniach 3 i 4 marca w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1. Egzamin według starych zasad zdaje w tej szkole 109 uczniów.

Maturzyski z ZSP nr 1

Jeszcze na dzień przed „próbną" spekulacji na temat poziomu jej trudności nie było końca. Niektórzy uważali, że Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Poznaniu zrobi specjalnie trudną maturę, aby pokazać, iż wcale ta „stara" nie jest taka łatwa jakby się mogło wydawać wszystkim zdającym „nową maturę". Inni natomiast sądzili, że będzie łatwa, po to tylko, aby uśpić czujność uczniów będących w toku przygotowań do tej prawdziwej matury w maju. Okazało się, że tematy z języka polskiego przypadły zdającym do gustu, gdyż opierały się ona na starych i oklepanych już motywach literackich tj. książka, miłość, a także młodość w literaturze. Drugiego dnia pisano przedmiot wybrany, jednak tutaj z poziomem trudności było różnie. Historycy nie narzekali zbyt głośno, inaczej było z matematykami, którzy nie ukrywali swojego niezadowolenia. - *Od czterech lat nie było zadań z brył, a tu proszę - niespodzianka, 2 zadania o bryłach!* - powiedziała, wkrótce po wyjściu z sali, wyraźnie rozgoryczona, Ania, tegoroczna maturzystka. - *Z zadaniami mieliśmy naprawdę dość duże problemy, spodziewaliśmy się czegoś łatwiejszego. Z drugiej strony dobrze, że stopień trudności był tak wysoki, przynajmniej mamy motywację do dalszej pracy nad matmą* - dodała Natalia, uczennica liceum ekonomicznego. W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 królowała matematyka. Na 109 uczniów, wybrało ją 58. Na drugiej pozycji, z liczbą 41 maturzystów, uplasowała się historia. Najmniejszym powodzeniem wśród zdających cieszyła się geografia - 8 osób, a także język angielski - 2 zdających.

PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI

UWAGA! W TEKŚCIE SĄ WULGARNE SŁOWA

świat pełen bluzgów

Klniemy już od najmłodszych lat. „Rzucamy mięsem", gdy coś nas zdenerwuje, uszczęśliwi lub rozśmieszy, a nawet wtedy, gdy wyznajemy drugiej osobie miłość. „Kurwy" latają wszędzie. I mało kto wie, że za to niecenzuralne słowo można dostać mandat, a nawet stanąć przed sądem.

Na ulicy, w szkole, w pracy, często w domu usłyszeć można całą gamę wulgaryzmów. Przekleństwa nie są wybredne, wszędzie się zadomowią i ze wszystkimi trzymają sztamę. Słowa „cholera", „kurde" czy „dupa" są jak balsam przy ostrzejszych przekleństwach. A te wypluwają z siebie młodzi ludzie niczym karabin maszynowy. Wulgaryzmy, to znaki interpunkcyjne. Często w zdaniu jest ich więcej, niż normalnych słów.

słowo powszednie

Przeciętny nastolatek przeklina kilka razy dziennie. Ci "mocniejsi" klną o wiele częściej i bez skrupułów. - *Ja przeklinam co minutę, nawet na lekcji* - wyznaje Jakub, gimnazjalista. Powody, dla których bluzgają, są bardzo różne. -*Te słowa są brzydkie i wyrażają moje uczucia, do nauczycieli szczególnie* - dodaje. Jedni klną, gdy się zdenerwują, inni robią to z przyzwyczajenia. - *To jest moje słowo powszednie* - tłumaczy Oskar.- *Ja sobie wstaję i mówię od rana: - „Ale, kurwa, piękny dzień!", „Idę się, kurwa, umyć."* - opowiada. Brzydkie słowa towarzyszą najczęściej zdenerwowaniu. Człowiek pod wpływem silnych emocji musi wyrzucić z siebie to, co myśli, niekoniecznie w kulturalny sposób. - *Jak się wkurwię, to muszę przekląć* - mówi Dominik. - *Jak ja zjebię akcję, to jestem tak wkurwiony, że muszę przekląć, bo wtedy mi ulży i lecę znowu za piłką* - przerywa mu Oskar. Głównym powodem, dla których młodzi bluzgają, jest chęć zaimponowania innym: starszym lub młodszym. Klnąc, czujemy się dorośli, ważni. Dlatego zaczynamy już w dzieciństwie. - *Ja znam luja, co ma cztery albo pięć lat. Kurwa, on ci wszystkie przekleństwa wymieni!* - mówi z podziwem Dominik.

królowa wśród przekleństw

Bluzgi określają dzisiaj niemalże wszystko. Można operować nimi bez żadnych problemów, ponieważ odmieniają się przez przypadki i osoby. Ludzie z większą wyobraźnią potrafią wymyślać nowe przekleństwa, dzięki czemu paleta brzydkich słów wciąż się rozrasta. Niegdyś pięć głównych, dziś - kto to zliczy? Wulgaryzmy to już nie pojedyncze słowa, to całe rodziny wyrazów! Mimo wszystko prym wiedzie słowo "kurwa", które może poszczycić się największym zastosowaniem w naszym języku. "Kiedy się człowiek potknie się albo skaleczy, woła: „O kurwa!". To „cudowne", lapidarne słowo wyraża jakże wiele uczuć: począwszy od zdenerwowania, rozczarowania, poprzez zdziwienie, fascynację, a na radości i satysfakcji kończąc"- czytam w internecie wykład, podobno autorstwa, prof. Miodka. - *"Kurwa", to jest najważniejsze słowo* - tłumaczy Oskar. - *Nawet pan wuefista mówi, że jak mu samochód nie chce zapalić, to też sobie powie: „kurwa".*

zaklęty krąg

Skoro nauczyciele przeklinają, to dlaczego uczniowie nie mają tego robić? Rynsztokowe słownictwo trafiło do wszystkich środowisk. Klną robotnicy i prezesi, politycy, pisarze i muzycy. Słynne już jest powiedzenie Michała Wiśniewskiego "Jesteście zajebiści!". To słowo zresztą jest używane już prawie tak często, jak „królowa przekleństwa". Zajebiste może być wszystko: książka, muzyka, sukienka i człowiek też („zajebisty koleś lub laska"). Muzycy często operują brzydkimi słowami nie tylko na co dzień (np. Chylińska), ale w tekstach piosenek. Kiedyś słynny był z tego Paweł Kukiz. Utwór zespołu Piersi „Rodzina słowem silna" rzadko był puszczany w radiu. Dziś prym w tekstach z niecenzuralnymi wyrazami wiodą hip-hopowcy. Jarociński raper Sigma z zespołu P.S. śpiewa „Ty pizdo, zesrałaś się na maksa" czy "Słuchaj, jak się wkurwię, rozpierdolę ten twój burdel" (fragment utworu "Furia") - *No tak, to budzi kontrowersje. Faktem jest to, że jeśli powiedziałbym to inaczej albo przeleciałoby to komuś obojętnie, albo zostałoby to odebrane zupełnie inaczej* - broni swoich racji Łukasz, czyli Sigma. A Kuba, również z zespołu P.S. dodaje: - *Tu głównie chodzi o taką "lekcję życia", by pokazać, jak jest naprawdę i te przekleństwa czasem w tym pomagają.* Raper śpiewa, a fani powtarzają. Trudno się dziwić, że operują później na ulicy słowami, którymi przemawia do nich idol. - *To zależy tylko i wyłącznie od słuchacza. Jeśli jest mądry, to nie będzie powtarzał tego, tylko zwróci uwagę na coś, na co powinien, czyli to, co chcę przekazać i nie będzie się zachwycał przekleństwem. Zdaję sobie sprawę, że jeśli nagrywam utwory i słucha tego jakaś część młodych ludzi, to muszę być odpowiedzialny za słowa. Wulgaryzmy, to nie jest powód do dumy, ale z drugiej strony większość młodych ludzi tak to odbiera, że "o, zajebiście, on przeklął, kurwa, ale on jest dobry, no ja pierdolę!" i wiesz, jarają się tym!* - dodaje Sigma. Bluzgi dobiegają do nas nie tylko z piosenek, ale również z filmów („Psy", „Kroll" i wiele, wiele innych), a także literatury ("Nic" Dawida Bieńkowskiego, „Wojna polsko-ruska" Doroty Masłowskiej). Autorzy książek, scenariuszy i piosenek mówią, że używają wulgaryzmów, by oddać prawdziwy obraz środowiska, sytuacji, o której piszą. Ludzie bluzgają, bo tak mówi i śpiewa ich idol, ulubiony bohater książki, czy filmu. Zaklęty krąg się zamyka.

przeklinanie jest karalne

"Kto w miejscu publicznym umieszcza nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek albo używa słów nieprzyzwoitych, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 zł albo karze nagany" brzmi art. 141 kodeksu wykroczeń.

TOMEK JANKOWSKI z ZA ZU ZI
Nie uważam przeklinania za coś złego. Jest to środek wyrazu, którego ja w tej chwili nie muszę używać. Nie jest mi potrzebny do wyrażenia jakiegoś stanu emocjonalnego. Jeśli jest brzydkie słowo użyte z głową i do wyrażania uczuć lub podkreślenia czegoś, to jestem na tak. Nie dla klęcia dla samego klęcia.

SIGMA - z P.S.
Są na naszej płycie przekleństwa, ale jest jakaś ograniczona forma, próbujemy zastąpić je jakimiś innymi słowami. Staram się, bo nie na tym to polega, żeby przeklinać

okrojona wolność słowa

Soczyste przekleństwa fruwają w powietrzu i rozbijają się o uszy tych wrażliwszych. Nieśmiali narzekają pod nosem, odważniejsi stają do walki o czystą polszczyznę. - *Jak ktoś usłyszy z dorosłych, że przeklinamy, to zaraz zwraca nam uwagę. Koleżanki też* - żali się Mateusz. Reakcja zazwyczaj jest taka sama. - *Ignorujemy to* - ucina krótko Jakub. A przecież używanie brzydkich słów jest karalne.

„Kto w miejscu publicznym umieszcza nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek albo używa słów nieprzyzwoitych, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1.500 zł albo karze nagany" brzmi art. 141 kodeksu wykroczeń. - *Kierowaliśmy już wnioski do Sądu Grodzkiego* - mówi sierżant sztabowy Marek Skalski z Powiatowej Komendy Policji w Jarocinie. Kary bywają różne. - *Sąd Grodzki ma prawo ukarać grzywną od 50 do 1.500 zł. Równie dobrze może to być pouczenie* - tłumaczy. Sigma jest oburzony faktem, że można karać za brzydkie słowa: - *Według mnie, to jest największa bzdura, bo żyjemy w państwie demokratycznym. Niby jest wolność słowa, ale jest ona okrojona, coraz bardziej inwigilowana* - mówi Sigma. Z drugiej jednak strony, może gdybyśmy byli częściej w ten sposób „inwigilowani", ludzie przestaliby rzucać „mięsem" na lewo i prawo. Zwłaszcza, że przekleństwa to grzech. - *Jeśli ktoś przeklina kogoś, na przykład za coś lub rzuci przekleństwem wobec Matki Bożej, Pana Jezusa, to już w ogóle jest grzech śmiertelny. Tak samo w stosunku do ojca lub matki* - mówi. Dodaje, że można przymknąć oko, gdy czasem komuś „wymsknie" się brzydkie słowo. Sam przyznaje, że też zdarzy mu się powiedzieć jakiś brzydki wyraz. -*Jestem normalnym człowiekiem* - zaraz jednak dodaje - *Nie używam słów jakichś wulgarnych. Nawet, gdy jestem zdenerwowany, to raczej staram się kontrolować.*

gdyby zakazać

W wykładzie w internecie czytam: „Gdyby Polakom zakazać „kurwy", niektórzy z nich przestaliby w ogóle mówić, gdyż nie umieliby inaczej wyrazić swoich uczuć. Cała Polska zaczęłaby porozumiewać się na migi i gesty. Doprowadziłoby to do nerwic, nieporozumień, niepewności i niepotrzebnych naprężeń w narodzie polskim". Słuchając rozmów ludzi na ulicy coraz bardziej jestem skłonna przyznać rację autorowi tej myśli. Co więcej, niektórzy bez brzydkich słów nie umieliby nawet wyrazić miłości. Profesor Maciej Grochowski w tygodniku „Polityka" przytacza taki oto dialog zakochanych:
„on: Wiesz, zajebałem się w tobie, na chuja.
ona: Pierdolisz!"

(ONA)

Imiona chłopaków, których wypowiedzi wykorzystano w artykule, zostały zmienione. Pisząc ten tekst wykorzystano materiały z Internetu oraz z artykułu „Polskie przekleństwo" Sławomira Mizerskiego; „Polityka" nr 46/2004

Drużyna ze szkoły Postawowej w Golinie

Drużyna z III Liceum z Ostrowa Wlkp. wygrał

Gimnazjum w Russowie, drugie miejsce w k

Liceum Ogólnokształcące w Kępnie, II miejs

149 dziewczyn i on jeden

kat. szkół ponadgimnazjalnych

szkół gimnazjalnych

kat. szkół ponadgimnazjalnych

Gimnazjum nr 2 w Pleszewie

Zespół Szkół Ogólnokształcących Turek

FINAŁ WOJEWÓDZKI V WIELKOPOLSKIEGO TURNIEJU W AEROBIKU GRUPOWYM

szał ciał

149 tańczących dziewczyn i jeden chłopak, sala wypełniona po brzegi publicznością, znakomita atmosfera i wspaniałe widowisko. Tak było na finale wojewódzkim V Wielkopolskiego Turnieju w Aerobiku Grupowym, który odbył się w sobotę, 12 marca w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1.

Na parkiecie spotkało się 18 drużyn ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadpodstawowych, które tydzień wcześniej wywalczyły sobie awans w eliminacjach.

Powiat jarociński reprezentowały dziewczyny ze Szkoły Podstawowej w Golinie, które zajęły 6 miejsce oraz drużyna z ZSZ nr 1, która uplasowała się tuż za podium, czyli na miejscu czwartym. Programy oceniane były przez jury, w skład którego weszli instruktorzy aerobiku, tańca nowoczesnego oraz absolwent szkoły baletowej. Przewodniczącą jury była dr Elżbieta Grodzka - Kubiak z Zakładu Ćwiczeń Muzyczno - Ruchowych AWF w Poznaniu. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że występy konkursowe stały na wysokim poziomie, który z roku na rok podnosi się. Dla widzów, występy były prawdziwą ucztą sportową, wspaniałym widowiskiem. Królowały przecież piękno ruchu, młodość i taniec oraz urocze dziewczyny. - *Przyszedłem tu pierwszy raz i widzę, że straciłem cztery lata* - powiedział jeden z nauczycieli wychowania fizycznego, który z pewnością nie opuści już żadnego następnego turnieju.

Impreza odbyła się w ZSP nr 1 już po raz piąty, ale trzy lat temu została wciągnięta do Kalendarza Imprez Sportowych SZS. Turniej wymyśliła i organizuje Grażyna Kędziora, nauczycielka wychowania fizycznego w ZSP nr 1. W tym roku współorganiztorem imprezy było Starostwo Powiatowe w Jarocinie oraz Szkolny Związek Sportowy w Poznaniu.

(b)

WYNIKI TURNIEJU

szkoły podstawowe
miejce I
Szkoła Podstawowa w Biezdrowie
miesce II
Szkoła Podstawowa nr 4 w Koninie
miejsce III
Szkoła Podstawowa w Pobiedziskach

szkoły gimnazjalne
miejsce I
Gimnazjum nr 3 z Pleszewa
miejsce II
Gimnazjum Russowie
miejsce III
Gimnazjum w Biezdrowie

szkoły ponadgimnazjalne
miejsce I
III Liceum Ogólnokształcące w Ostrowie Wlkp.
miejsce II
Liceum Ogólnokształcące w Kępnie
miejsce III
Liceum Ogólnokształcące w Pleszewie

Dziewczyny ZSP nr 1 w Jarocinie zajęły czwarte miejsce

płyty

perfekcyjne nudziarstwo?

Muzyka celtycka jest wszechobecna. Aby uzmysłowić sobie jej wpływ na współczesną muzykę rozrywkową, wystarczy wymienić światowej sławy artystów czerpiących z celtyckich korzeni. W albumie „The Celtic Circle" zebrano ich wielu.

Mistyczną podróż rozpoczyna gwiazda pop, Sarah McLachlan nastrojową balladą „Fallen". Drugi utwór „In A Lifetime" usłyszymy w wykonaniu niezwykłego duetu. Mowa o Clannad i wokaliście legendarnej irlandzkiej grupy U2, Bono. Poza tym, na płycie znajdziemy ponadczasową Basię Trzetrzelewską oraz przedstawicieli muzyki współczesnej, takich jak The Corrs, Sinead O'Connor, Within Temptation, Secret Garden i Fairground Attraction. Do jednego worka wrzucono tu też motywy filmowe - Clannad „I Will Find You" z „Ostatniego Mohikanina", a także utwory instrumentalne - jeden z nich wykonuje Vangelis. Ogółem 18 „kawałków", bardziej i mniej znanych wykonawców. Prawie 80 minut spokojnej muzy o wspólnym celtyckim motywie. Perfekcyjne nudziarstwo - nazwał kiedyś coś podobnego radiowiec Marek Niedźwiecki - idealnie wykonane, ale nic się w tym nie dzieje. Czy jednak na pewno?

(red)

The Celtic Circle, wyd. Sony&BMG
ocena:8/10

płyty

zegar dalej bił...

Monika Brodka, to kolejna gwiazda wykreowana przez program Idol. Brodka wygrała jedną z edycji i trzeba przyznać śpiewa naprawdę dobrze. Co prawda Ania Dąbrowska jest od niej o niebo lepsza, jednak Brodka też ma w sobie coś zaskakującego. Niedawno ukazała się jej płyta. Według mnie krążek jest całkiem dobry. Ciekawym elementem jest to, iż w niektórych utworkach pojawiają się typowo góralskie dźwięki np. skrzypce, co nadaje płycie oryginalności. Krążek zabłysnął dzięki dwóm utworom „Dziewczyna mojego chłopaka" i „Ten", które po prostu łatwo wpadają w ucho. Miło jest pośpiewać sobie te piosenki we dwoje. Wydaje mi się, że warto posłuchać.

JULIA KACZMAREK

ocena:8/10

uwaga gimnazjaliści
drzwi otwarte w liceum

W sobotę, 19 marca będziecie mogli dowiedzieć się wszystkiego i zobaczyć na własne oczy, jak wygląda nauka w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. T. Kościuszki w Jarocinie. Dyrekcja szkoły, nauczyciele i uczniowie zapraszają Was i Waszych rodziców na tzw. „drzwi otwarte". Spotkania rozpoczynać się będą o godzinach: 9.00, 10.00, 11.00, 12.00 w auli liceum. Rodzice i uczniowie zainteresowani nauką w klasie z rozszerzoną liczbą godzin wychowania fizycznego powinni przyjść na zebranie o godzinie 13.00.

święto śpiewających

Kilkudziesięciu wykonawców z całej Polski i z za granicy wystąpi podczas XIV Międzynarodowego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej „Śpiewajmy Wszyscy" Jarocin 2005, który rozpocznie się w tym tygodniu w JOK-u.

W tym roku na przeglądzie zaprezentuje się 60 wykonawców z całej Polski oraz wokaliści z Amsterdamu (Holandia) i Mińska (Białoruś). Koncerty konkursowe odbędą się w czwartek i piątek. W sobotę organizatorzy zapraszają na wielki finał, czyli koncert galowy. Jako gość specjalny wystąpi zespół BABILON. Jak sami twierdzą, grają muzykę nazywaną miejskim folkiem, czyli mieszaninę stylów: reggae, bluesa, punk-rocka, folku, a nawet hip-hopu. W styczniu tego roku wydali swoją kolejną płytę zatytułowaną: „Wycieczka po Wolność". Nagrań zespołów można posłuchać na stronie www.babilon.art.pl.

Zespół Babilon będzie gościem specjalnym koncertu galowego

XIV MIĘDZYNARODOWEGO PRZEGLĄDU PIOSENKI MŁODZIEŻOWEJ „ŚPIEWAJMY WSZYSCY" JAROCIN 2005

rozkład jazdy
czwartek (17 marca), godz. 17.00 - **koncert konkursowy**
piątek (18 marca), godz. 17.00 - **koncert konkursowy**
sobota (19 marca) godz. 16.00
koncert galowy z udziałem zespołu BABILON.

miejsce: Jarociński Ośrodek Kultury
bilety na każdy koncert 5 zł

wygraj płytę i amulet

Dla wielbicieli muzyki celtyckiej, to prawdziwy rarytas. Mamy jeden album „ The Celtic Circle" ze specjalnym gadżetem (seria limitowana) w postaci skórzanego amuletu. Na płycie usłyszysz między innymi takich wykonawców, jak: Sarah McLachlan, Sinead O'Connor, Basia, Secret Garden, The Chieftains oraz duet Bono&Clannad. Chcesz dostać tę płytę? Odpowiedz na jedno proste pytanie. Skąd pochodzi zespół The Chieftains? Odpowiedź przyślij na kartce pocztowej do naszej redakcji do 24 marca. Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy jedną szczęśliwą.

książki

miłość w cieniu wojen

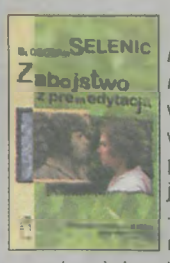

Książka *"Zabójstwo z premedytacją. Życie miłosne mojej babki Jeleny"* powstała dwanaście lat temu, w tym roku ukazuje się na polskim rynku. Jej autorem jest Slobodan Selenić (1933 - 1995), jeden z najwybitniejszym serbskich pisarzy drugiej połowy XX wieku. Powieść otrzymała Nagrodę Biblioteki Serbii jako najpoczytniejsza książka w 1994 i 1995 roku. Utwór jest protestem przeciwko wojnie, ale przede wszystkim opowieścią o wielkiej romantycznej miłości i stracie bliskich osób.

Główną bohaterką jest Jelena - studentka szkoły teatralnej w Belgradzie. Dziewczyna postanawia na podstawie przypadkowo odnalezionych na dnie szafy dokumentów po babce (również Jelenie) opisać jej historię. Jelena - babka, jak wynika ze wspomnień osób, które ją znały, była kobietą piękną i zagadkową. Kochała jednocześnie dwóch mężczyzn - przyrodniego brata i wszechwładnego pułkownika służb bezpieczeństwa. Losy Jeleny i jej babki zaczynają się przeplatać i uzupełniać. Babka dziewczyny przeżywała burzliwy okres swego życia w czasie II wojny światowej i tuż po niej. Natomiast wnuczka odczuwa ciężar wojny na Bałkanach w latach dziewięćdziesiątych. Ich przeżycia symbolizują klęskę miłości i godności w obliczu oszalałych ideologii i nieuleczalnej nienawiści.

Obie historie Selenić ukazuje z wielu punktów widzenia, tworząc misterną konstrukcję i fascynującą opowieść. Chwilami odważną i agresywną, chwilami zaś oszczędną i elegancką.

Początek książki jest dość zawiły ze względu na równoczesne przedstawienie obu historii, jednak z czasem można przyzwyczaić się do „przenoszenia" w czasie. Powieść warto przeczytać, by poznać odczucia ludzi podczas wojny oraz jej tragizm. Poleciłabym ją wszystkim, którzy nie boją się czytać o pięknej, aczkolwiek tragicznej miłości bez happy endu.

SYLWIA GRYGIEL

Slobodan Selenić, *Zabójstwo z premedytacją. Życie miłosne mojej babki Jeleny*, Wydawnictwo W.A.B.

ocena:8/10

Aleksandra Marinina „Śmierć i trochę

Śmierć i trochę miłości, to kolejna powieść o losach niesamowitej Anastazji Kamieńskiej. Autorka książki, Aleksandra Marinina pracowała w policji jednak odeszła z niej i bezgranicznie poświęciła się pisaniu. Wykreowała postać major Anastazji Kamieńskiej, która dzielnie radzi sobie w każdej sytuacji. Główna bohaterka jest kobietą przebiegłą i sprytną. Gdy w przeddzień swojego ślubu otrzymuje anonimowy list: „ Nie rób tego. Pożałujesz" Anastazja zaczyna się niepokoić. Pomimo iż, jest świeżo po ślubie rozpoczyna wnikliwe śledztwo. Marinina w zgrabny sposób łączy wątek kryminalistyczny z miłosnym, a ponadto opisuje życie w Moskwie. Ukazuje mroczne strony tego miasta. „Śmierć i trochę miłości", to lektura dla tych, którzy gustują w powieściach kryminalnych i lubią, gdy po całym ciele przebiega im dreszczyk emocji... Spowodowany oczywiście czytaniem tej książki...

JULIA KACZMAREK

W.A.B 2005

ocena:7/10